

Senkowski, Jerzy

"Archeion" T. XXIV, Warszawa 1955 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 47/3, 604-609

1956

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

czytelnik spotyka ten sam „Manifest do polskiego ludu roboczego miast i wsi“ wydany przez TKRP. Różnica jest tylko taka, że w „KPP — uchwały i rezolucje“ pod dokumentem są podpisy Marchlewskiego, Dzierżyńskiego i Kona, a w omawianym wydawnictwie doszedł podpis Próchnika. W takiej sytuacji czytelnik może posądzić Wydział Historii Partii o mijanie się z prawdą historyczną. A co będzie, jeżeli za dwa lata ukaże się ten sam dokument i będzie pod nim już wszystkie pięć podpisów i ani słówka wyjaśnienia! W ten sposób podrywamy tylko zaufanie do naszych publikacji źródłowych czy opracowań. Również w przytoczonym na stronie 75 fragmencie z cytowanej już pracy Marchlewskiego jest wycięte nazwisko Unszlichta i brak nawet pozostałości w postaci trzech kropek. Uważam, że czas już skończyć z koniunkturalizmem w historii i myślę, że przede wszystkim powinien z tym skończyć Wydział Historii Partii.

Reasumując wszystkie uwagi trzeba stwierdzić, że wydawnictwo to mimo wymienionych braków jest cenną pozycją rynku wydawniczego i że przynajmniej w części przyczynia się do poznania okresu wzniesienia fali rewolucyjnej po I wojnie światowej (1918—1923).

Sądzę, że idąc tą drogą mógłby Wydział Historii Partii dokonać reedycji pracy B i c z a „Rady delegatów robotniczych w Polsce w 1918—1919 r.“⁴. I jeszcze jeden apel do Wydziału Historii Partii i Książki i Wiedzy: takie pozycje trzeba wydawać nie w pięciu, ale w dwudziestu tysiącach egzemplarzy.

Roman Wapiński

„Archeion“ t. XXIV, Organ Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Czasopismo naukowe poświęcone sprawom archiwalnym, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1955, s. 404.

Po rocznej przerwie przerwie ukazał się XXIV tom „Archeionu“. Różni się on od poprzednich nie tylko rozmiarem ale w pierwszym rzędzie bardzo bogatą treścią.

Część pierwsza dotyczy działalności państwowej służby archiwalnej w okresie dziesięciolecia; druga traktuje o archiwach w Związku Radzieckim, Czechosłowacji i Węgierskiej Republice Ludowej; trzecia zajmuje się problemami archiwistyki; czwarta porusza zagadnienia archiwoznawstwa; piąta zaś poświęcona została ustrojowi władz i organizacji kancelarii. Zamykają omawiany tom: kronika archiwalna i sprawozdania z książek. W ten sposób „Archeion“ uzupełnia problematykę badawczą poruszaną na łamach czasopism ogólnohistorycznych. W szczególności podkreślić należy wagę działu „archiwoznawstwo“ mogącego oddać poważne usługi nauce historycznej w postaci stałego przeglądu zasobu nowych źródeł, częstokroć nieznanych szerszemu kręgowi historyków.

Artykuł M. B i e l i Ń s k i e j „Rozwój sieci archiwalnej w Polsce Ludowej w latach 1944—1953“ ukazuje jak wielką pomocą i opieką ze strony państwa cieszyła się działalność archiwów od momentu Wyzwolenia. W roku 1939 było 17 archiwów zatrudniających 79 pracowników umysłowych i 34 fizycznych. W końcu roku 1954 liczba archiwów państwowych wzrosła do 94, z czego 67 przypada na archiwa powiatowe, 9 na oddziały terenowe, 16 na wojewódzkie i wreszcie 2 centralne. Liczba zatrudnionych wynosiła 682 pracowników z których 378 to pracownicy działalności podstawowej¹.

⁴ H. B i c z, *Rady delegatów robotniczych w Polsce w 1918—1919 r.*, Moskwa 1934.

¹ „Archeion“ t. XXIV, s. 13.

Podstawowym pojęciem dla archiwistyki jest „państwowy zasób archiwalny“. Tworzą go „wszystkie materiały archiwalne, które posiadają historyczne znaczenie polityczne, społeczne, gospodarcze i naukowe“². W porównaniu z okresem międzywojennym w skład zasobu wchodzi nie tylko produkcja kancelaryjna urzędów i instytucji państwowych, ale jej całokształt powstający na terenie całego państwa.

J. J a n k o w s k a w artykule „Państwowy zasób archiwalny i prace nad nim w Polsce Ludowej“ (s. 15-25) informuje w sposób zarysowy o strukturze materiałów archiwalnych pod względem ich pochodzenia kancelaryjnego, zasadach rozmieszczenia, danych ilościowych, pracach nad scaleniem i rewindykacją, a także o ogólnych zasadach naukowego ich opracowania. W porównaniu do roku 1945 kiedy to państwowy zasób archiwalny liczył ok. 25 000 mb, pod koniec roku 1953 znajdowało się w archiwach objętych siecią archiwalną przeszło 90 000 mb akt. tworzących ponad 8 000 zespołów. W okresie dziesięciolecia uporządkowano ok. 50 000 mb akt, tj. ponad 55%, a zinventaryzowano przeszło 2 miliony jednostek archiwalnych, tzn. ok. 35% całości zasobu. (Jak z tego wynika przed archiwami stoi jeszcze poważne zadanie zinventaryzowania i uporządkowania większej części przechowywanego materiału). Nowością w stosunku do okresu międzywojennego są wstępy historyczno-ustrojowe poprzedzające w inwentarzu część rejestrującą materiał aktowy.

Liczba korzystających z materiałów źródłowych w pracowniach naukowych, w ciągu ostatniego trzylecia wzrosła dziesięciokrotnie; ilość udostępnianych materiałów — sześciokrotnie. Świadczy to o właściwej roli archiwów w pracach naukowych ośrodków badawczych, a także i wykorzystywaniu materiałów archiwalnych przez instytucje państwowe.

O osiągnięciach służby archiwalnej Ziemi Zachodnich informuje artykuł M. W a s o w i c z a. Wystarczy wspomnieć o trudnych warunkach pracy w jakich znajdowali się wszyscy, którzy w pierwszych latach po Wyzwoleniu pracowali na tamtych terenach, aby uzmysłwić sobie ogrom dokonanej pracy, polegającej na zabezpieczeniu rozproszonych i zdewastowanych archiwaliów. Materiały te stoją dziś do dyspozycji ośrodków badawczych i stały się już podstawą całego szeregu doniosłych prac naukowych. Nie bez znaczenia był udział archiwów w zorganizowaniu szeregu wystaw, a w szczególności Wystawy Ziemi Odzyskanych we Wrocławiu w 1948 r.

Archiwom podworskim poświęciła artykuł B. S m o l e Ń s k a. Charakteryzuje ona stopień udostępnienia i korzystania z tych materiałów w okresie międzywojennym. Właściciele stosowali sobie tylko wiadome kryteria przy dopuszczaniu do korzystania z tych akt w celach naukowych, ponadto materiały te były nieuporządkowane, zwłaszcza w ich części gospodarczej. Pieczołowitemu opracowaniu poddawano z reguły tylko te części archiwów podworskich „które mogły udowodnić prawo własności do dóbr lub wskazać starożytne początki świetności rodu“³. Nie negując całkowicie wartości tych części archiwów podworskich, autorka stwierdza, że znacznie wartościowsze materiały znajdują się w grupie akt typu gospodarczego. Dotyczą one historii wsi polskiej i rozwoju manufaktur oraz w odniesieniu do ziem śląskich dziejów przemysłu i klasy robotniczej. W niektórych archiwach podworskich znajdują się cenne materiały do historii politycznej oraz historii kultury. Z 344 zespołów podworskich obejmujących 5 843 mb udostępniono 119 zespołów liczących 2 612 mb. Zważywszy, że porządkowanie oraz inwentaryzacja tych materiałów napotyka na duże trudności ze względu na brak wzorów w tej dziedzinie, należy uznać osiągnięte wyniki za pozytywne. Byłoby chyba pożądane, aby „Archeion“ poświęcił kilka

² Por. Dz. U. R. P. nr 24, poz. 165.

³ „Archeion“ t. XXIV, s. 38.

artykułów archiwoznawczych omówieniu zawartości mało znanych lub świeżo udostępnionych archiwów podworskich, zwłaszcza tych, które dostarczają materiału do historii manufaktur i rozwoju przemysłu.

Podobnie przedstawiała się przed wojną sprawa archiwów przemysłowych. Udostępniano je tylko historykom pochodzącym ze sfer fabrykanckich i to w najstarszej części dotyczącej takich zagadnień, których ujawnienie nie odsłaniało mechanizmu kapitalistycznego wyzysku. Artykuł J. J a r o s a dotyczący tych archiwów omawia archiwalia przemysłowe dotyczące przemysłu górniczo-hutniczego, włókienniczego, chemicznego, elektrotechnicznego itp. Niektóre z tych archiwaliów dały już podstawę do przygotowania monograficznych prac i artykułów⁴.

Duże sukcesy osiągnięto w zakresie inwentaryzacji materiałów do dziejów wsi. Pierwszy etap tej pracy objął księgi grodzkie i ziemskie z XV—XVIII wieku. Stworzono tą drogą nowe podstawy organizacyjne nauce historycznej, przeprowadzając wielką akcję inwentaryzacji tematycznej materiałów do dziejów wsi. Przejrzano przeszło 9 000 ksiąg sądowych zawierających ponad 9 000 000 stron, co dało w wyniku kartotekę składającą się z około 105 000 kart. Problematyka tej inwentaryzacji obejmowała nie tylko zagadnienia wsi w dosłownym znaczeniu, powiązano ją także z zagadnieniami miejskim, rozwoju przemysłu wiejskiego, hutnictwa itp. Zebrany materiał jest szczególnie cenny nie przez fakt wyłowienia specjalnie ciekawych wypadków, ale w pierwszym rzędzie przez jego masowość i objęcie badaniami prawie całego terytorium Rzeczypospolitej szlacheckiej. Poświęcony tym zagadnieniom artykuł W. M a c i e j e w s k i e j budzi pewne zastrzeżenia. Trudno się zgodzić, by inwentarz majątkowy był niezbędnym załącznikiem przy każdej transakcji dotyczącej zmiany w l a s n o ś c i. Należałoby tu raczej użyć terminu p o s i a d a n i e, bo przecież sporządzano go najczęściej przy oddawaniu majątku w dzierżawę, zastaw itp., które są zmianą posiadacza, a nie właściciela. Jak to wspomniano kartoteka materiałów obejmuje wiek XV—XVIII, we wspomnianym zaś artykule mowa jest stale o o k r e s i e feudalnym (s. 59—62). Wydaje się, że należałoby mówić raczej o e p o c e feudalnej, ponieważ wśród zinwentaryzowanych materiałów znajdujemy i wcześniejsze dokumenty niż XV wieczne księgi sądowe. Podobny błąd spotykamy i w innym miejscu w artykule J. Jarosa (s. 58) gdzie mowa jest o okresie kapitalizmu w rozumieniu epok.

Z kolei P. B a n k o w s k i informuje o wynikach inwentaryzacji materiałów do dziejów klasy robotniczej w Polsce. Inwentaryzacja objęła prawie 200 000 jednostek archiwalnych z okresu 1867—1916 z terenu b. Królestwa Polskiego, stanowiąc pierwszy etap pracy mającej objąć w przyszłości terytorium całej międzywojennej Rzeczypospolitej. Sporo uwagi poświęcono także wydawnictwom archiwalnym. Dziwi jednak stwierdzenie, że „Teki archiwalne“ są kwartalnikiem, skoro pierwszy ich tom ukazał się w sierpniu 1953 r., czwarty w kwietniu 1955 r., a do końca tegoż roku nie ukazał się tom następny. Nieporozumieniem jest zaliczenie do dorobku wydawniczego archiwistyki rzekomo trzytomowej publikacji „Straty archiwów i bibliotek warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych“ skoro do końca 1955 r. ukazał się tylko tom III obejmujący straty bibliotek, a nie archiwów.

W dziale zatytułowanym „Problemy archiwistyki“ zwraca uwagę obszerny artykuł A. Stebelskiego „Sumariusz jako naukowa pomoc ewidencyjna w archiwum“. Autor systematyzuje i ustala szereg pojęć jak np. indeks, repertorium, re-

⁴ Zawarta w artykule wiadomość, że Zakład Historii Śląska przygotowuje monografię pt. *Dwa dziesięciolecia Huty Kościuszko* jest zdeaktualizowana ponieważ wspomniana praca ukazała się w „Kwartalniku Historycznym“ t. LXI, nr 3, 1954 oraz jako samodzielna broszura.

jestr, sumariusz oraz porusza inne zagadnienia związane z różnorodnymi pomocami archiwalnymi polemizując z dotychczasowymi ujęciami. Wywody swoje oparł autor głównie na materiałach z archiwów podworskich wyprowadzając na ich podstawie wnioski, że sumariusz posiadał najszersze zastosowanie w kancelariach panów feudalnych⁵. Wydaje się, że tezę tę wypadłoby sformułować ostrożniej, a może i nieco inaczej, gdyby rozszerzono podstawę źródłową na materiały z archiwów publicznych. Tak samo przedstawia się zagadnienie rejestrów, których przykłady przytoczone pochodzą także przeważnie z akt podworskich. Nie uwzględniono tu rejestrów do ksiąg Metryki Koronnej ani też indeksów mających wszelkie cechy rejestrów do ksiąg Kwitów czy Rekognicji w Archiwum Skarbu Koronnego obejmujących nie — jak to ma miejsce w kancelariach panów feudalnych — kilkadziesiąt czy nawet kilkaset pozycji, ale przeszło 20 000⁶. Naszym zdaniem rejestry i sumariusze posiadały podstawowe znaczenie jako pomoc kancelaryjna, a później archiwalna do materiałów masowych do jakich zaliczylibyśmy w pierwszym rzędzie księgi sądowe.

Na 500-lecie inkorporacji Prus do Polski opublikowano ciekawe studium archiwoznawcze M. Biskupa omawiające materiały źródłowe dotyczące się tego tak ważnego zagadnienia. Znajdują się one w archiwach w Gdańsku, Toruniu, Krakowie i Archiwum Głównym Akt Dawnych. Tym ostatnim należy poświęcić nieco więcej uwagi. Przechowywane w Zbiorze dokumentów pergaminowych umowy i kwity dotyczące wojska zaciętego w czasie wojny 13-letniej, nie zostały opublikowane, jak to twierdzi autor, w całości przez K. M a r c i n k o w s k i e g o w „Materiałach do historii wojen z Krzyżakami z Archiwum Skarbowego“ („Roczniki Tow. Naukowego w Toruniu“ t. XIII), a tylko w znacznej ich części. Publikacja ta nie objęła wspomnianych umów i kwitów *in extenso*, a tylko ich rejestry sporządzone w drugiej połowie wieku XVIII. Podkreślając wagę Metryki Koronnej dla zagadnienia inkorporacji nie wspomniał autor, że interesujący go tom X z lat 1447—1454 został już opublikowany⁷, co jest tym dziwniejsze, że wśród wymienionych innych źródeł autor podaje zawsze, które z nich zostały ogłoszone. Nieporozumieniem wydaje się także wymienienie w wykazie ważniejszych materiałów źródłowych do inkorporacji (s. 192) Archiwum Koronnego Krakowskiego i dokumentów pergaminowych z lat 1454—1466, ponieważ te ostatnie to nic innego jak właśnie część Archiwum Koronnego Krakowskiego.

Artykuł pt. „Gwarectwo hr. Renard w Sosnowcu i jego akta..“ pióra S. P o p r a w s k i e j i Z. R ą c z k a omawia duży zespół akt (ok. 30 mb) dotychczas niewykorzystywanych, a zasługujących na opracowanie. Dotyczą one okresu lat 1790—1945 i stanowią pierwszorzędny materiał do opracowania interesującej monografii wielkiego przedsiębiorstwa kapitalistycznego.

⁵ „Archeion“ t. XXIV, s. 164.

⁶ Ciekawy rejestr sporządzony prawdopodobnie w pierwszej połowie wieku XVII znajduje się w końcu tomu 28 Metryki Koronnej. Sporządzone w drugiej połowie wieku XVIII przez J. Witwińskiego, archiwistę Komisji Skarbu Koronnego „indeksy“ do ksiąg rekognicji i kwitów (Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Skarbu Koronnego, Oddziały IV i V) są właściwie rejestrami, czego dowodem przykład zaczerpnięty z „indeksu“ do ksiąg rekognicji: „Balińskiego poborcy ziemie dobrzyńskiej z oddanych do skarbu J. K. M. zł. 778/10“ dalej następuje rok i numer właściwej rekognicji. „Indeks“ sporządzony został w układzie alfabetyczno-chronologicznym według poszczególnych ksiąg (por. Arch. Skarbu Kor., Oddział IV, ks. nr 1 oraz Oddział V, ks. nr 18).

⁷ *Knigi polskoj koronnoj metriki XV st.*, (Monumenta iuris t. II), Warszawa 1914.

W dalszej części działu archiwoznawczego znajdujemy pracę M. Zakrzewskiej - Dubasowej o źródłach archiwalnych do dziejów walk o wyzwolenie narodowe i społeczne na Lubelszczyźnie w XIX—XX w. oraz H. Opoczyńskiej „Akta Związku Patriotów Polskich w ZSRR“. Ten ostatni artykuł przedstawia pozostałość aktową ZPP przechowywaną w Archiwum Akt Nowych. Artykuł przedstawia strukturę organizacyjną ZPP w powiązaniu z zachowanym materiałem aktowym (34 mb). Autorka twierdzi, że „mimo braków akt w zespole, stwierdzić można, iż akta Związku Patriotów znajdujące się w AAN pozwalają na dostateczne stworzenie sobie obrazu o działalności ZPP w ZSRR“ (s. 231). Jesteśmy nieco innego zdania. W zespole brak jest akt Wydziału Krajowego, mającego za zadanie niesienie pomocy polskiemu ruchowi narodowo-wyzwoleńcemu oraz nawiązanie kontaktu z krajem, akt Biura Badań Ekonomicznych i akt Biura Prawnego. Z akt własnych Zarządu Głównego, Prezydium Zarządu Głównego i kilku innych wydziałów zachowały się nikiłe ślady. Braki dotyczą zatem podstawowych komórek organizacyjnych ZPP. Artykuł nie informuje niestety o losach akt tych wydziałów, a byłoby rzeczą godną bacznej uwagi zebranie wszystkich wiadomości o tej spuściźnie aktowej.

Dalsze pozycje dotyczą „Akt Biura Pełnomocnika Rządu do walki z analfabetyzmem“ (B. K r o l l) oraz „Akt Państwowego urzędu Repatriacyjnego w WAP w Łodzi“ (M. K o ł o d z i e j c z a k i S. R o s i a k). Zlikwidowanie w przeciągu krótkiego czasu analfabetyzmu świadczy o wielkiej rewolucji kulturalnej jaka dokonała się w Polsce Ludowej. Przebieg tej akcji oraz sposób jej przeprowadzenia obrazują dokładnie omawiane akta.

Pierwsze lata powojenne charakteryzują wielkie i niespotykane w naszych dziejach migracje ludności. W latach 1944-51 przybyło do Polski 3 800 000 ludzi, opuściło zaś 3 300 000. Wewnętrzny zaś ruch migracyjny skierowany głównie na Ziemię Zachodnie objął ok. 3 000 000 osób. Cała zatem akcja repatriacyjno-przesiedleńcza objęła ponad 9 000 000 osób⁸. Ogromną pracę jaką wykonały wszystkie jednostki PUR przeprowadzono w bardzo ciężkich warunkach w okresie tworzenia się administracji Polski Ludowej. Akta PUR stanowią wyjątkowo cenny zespół, mogący dostarczyć podstaw źródłowych do prac omawiających procesy społeczne minionego dziesięciolecia. Autorzy odpowiedniego artykułu przedstawili nie tylko kwestie związane z materiałem aktowym, zebrali także i opracowali zagadnienia organizacyjno-ustrojowe dotyczące się PUR i innych władz współpracujących w akcji repatriacyjno-przesiedleńczej, co ułatwia znacznie korzystanie z materiału aktowego.

Zagadnieniami ustroju władz i organizacji kancelarii zajmują się dwa artykuły powstałe w ośrodku krakowskim: M. F r i e d b e r g a „Kanceleria miasta Krakowa do połowy XVIII wieku“ oraz L. Ł y s i a k a „Sąd szlachecki w Tarnowie (1787—1855)“. Dzieje Krakowa nie posiadały dotąd opracowania historii kancelarii miejskiej, mimo że sporo materiałów dotyczących tej tematyki opublikowano w wydawnictwach źródłowych. Inicjowane przez M. Friedberga badania nad kwestią kancelarii miejskich są tym cenniejsze, że studium jego oparte jest w pierwszym rzędzie na materiale archiwalnym (kilkaset dokumentów i ponad trzy tysiące ksiąg i innych akt). Zdaniem samego autora, ujęcie tematu nie jest wyczerpujące, potrzeba jednak choćby ogólnego opracowania spowodowała opublikowanie wspomnianej pracy. Należy chyba wysunąć postulat przygotowania podobnych opracowań innych kancelarii miejskich, np. Poznania, Sieradza, Wielunia szeregu miast kujawskich itp. Pomimo wielkich zniszczeń jakim uległy archiwalia warszawskie byłoby

⁸ „Archeion“ t. XXIV, s. 275-6.

pożądane opracowanie historii kancelarii m. Warszawy dla której zachował się częściowo materiał począwszy od XV wieku.

Praca L. Łysiaka o „Sądzie tarnowskim“ zawiera poza wstępem ustrojowym przedstawienie historii kancelarii sądu szlacheckiego, tok postępowania kancelaryjnego, zagadnienia związane z brakowaniem akt sądowych, a w zakończeniu charakterystykę treści materiału aktowego. Należy podkreślić wartość artykułu wyrażającą się w opracowaniu materiałów stanowiących poważne źródło do stosunków społeczno-ekonomicznych Galicji w XIX wieku. W aktach tych znajdują się materiały dotyczące powinności poddańczych (sprawy indemnizacyjne), załączone do poszczególnych akt inwentarze i rachunki gospodarce, wykazy poddanych i powinności, dane o obciążeniach własności feudalnej itp. Materiały te nie były dotychczas wykorzystywane. Słuszny zatem wydaje się postulat autora zmierzający do przeprowadzenia w tych aktach inwentaryzacji materiałów do dziejów wsi.

Wydawnictwo przygotowane przez J. Sawickiego „Z ksiąg Metryki Koronnej“⁹ dało asumpt W. Hejnoszowi do wystąpienia z polemicznym artykułem kwestionującym niektóre ustalenia wspomnianej pracy. W większości wypadków należy się zgodzić z tezami W. Hejnosza wnoszącymi istotne poprawki i uzupełnienia. Wątpliwości nasuwa jednak twierdzenie odnośnie kancelarii królewskiej w XVI wieku: „Niewątpliwie bowiem obie te kancelarie (tj. kanclerska i podkanclerska) pracowały niezależnie od siebie, ale na podstawie pewnego z góry ustalonego podziału pracy...“. Wątpliwym wydaje się ów podział pracy ustalony z góry, zważywszy, że np. akty ustawodawcze, jak konstytucje sejmowe, uniwersały podatkowe wpisywano raz w księgi kanclerskie, innym zaś razem w podkanclerskie. Niejednokrotnie ten sam akt ustawodawczy wpisywano w obie serie ksiąg. Nadania zaś na rzecz różnych osób i instytucji wpisywano tak samo w księgi kanclerskie, innym zaś razem w podkanclerskie. W tym stanie rzeczy można kwestionować, czy rzeczywiście istniał z góry ustalony podział pracy w kancelarii kanclerza i podkanclerza, szczególnie w odniesieniu do dokonywania wpisów do ksiąg kancelaryjnych¹⁰.

Nieco więcej uwagi należałoby poświęcić stronie redakcyjnej czasopisma. Żywą paginę nie zawsze sformułowano poprawnie, czego przykładem „Akta do walki z analfabetyzmem“. System skrótów imion jest zupełnie niezrozumiały np. Marcin w skrócie figuruje jako Marc. Gdzie tu oszczędność? W sumie — tom udany i ciekawy.

Jerzy Senkowski

⁹ „Teki Archiwalne“ t. II, Warszawa 1954, s. 51—95.

¹⁰ Przykładem wpisania konstytucji sejmowej tak do ksiąg kanclerskich, jak i podkanclerskich jest choćby omawiana przez J. Sawickiego konstytucja z roku 1543. Przykładów na wpisywanie aktów ustawodawczych raz w księgi kanclerskie innym zaś razem w podkanclerskie dostarcza w wystarczającej ilości wydawnictwo *Matricularium Regni Poloniae Summaria* t. I—V, Warszawa 1905—1917.